

Magdalena Kossow*

SPÓŁECZNE WYTWARZANIE PRZESTRZENI W STARYM TESTAMENCIE

Przestrzeń, w której żyją współczesne społeczeństwa, została ukształtowana w czasach opisanych na kartach Starego Testamentu. Lud Izraela jako pierwszy ją formował i przemieniał, a dzięki temu wykształcił pewne wzorce, które istnieją do dziś. Łatwo można odnaleźć w Starym Testamencie współczesny system budowania w miastach, podział na centrum–peryferie, a także na sferę *sacrum* i *profanum*. Biblia ukazuje również obraz przekształcania się przestrzeni, jej dojrzewania, a więc przeistaczania się z anonimowego obszaru w miejsca symboliczne.

1. Ziemia

Aż do wielkiego potopu ludzie nie mieli świadomości, jak bardzo stały łąd jest im potrzebny, myśleli, że jego obecność to coś naturalnego. Dopiero po jego utracie, gdy zgromadzili się na arce, spostrzegli, że bez terytorium, na którym mogą mieszkać, pracować i bawić się, nie są w stanie normalnie żyć. Małe społeczeństwo, które utworzyło się podczas 40 dni i 40 nocy, przekonało się, że musi mieć miejsce, do którego może zawsze przycumować swoją łódź, które da pewność wyżywienia i bezpieczeństwa.

To pierwszy obraz przywiązania społeczności lokalnej do terytorium, jaki przedstawia Stary Testament. Mimo że jest to jeszcze miejsce nieznanne, ludzie go pragną i czują się z nim niezmiernie związani. Pozostaje ono na razie jeszcze w sferze marzeń, które pokazują, jaka ta ziemia w przyszłości ma być, ale na pewno przywiązanie do niej jest bardzo silne. W ten sposób wyobraźnia ludzka stworzyła miejsce, które jest ramą życia społecznego, wpływające na jego treść i formę.

Można powiedzieć, że w tym fragmencie Starego Testamentu ukazuje się też pierwsza społeczność lokalna, związana na arce, na której pojawili się ludzie tylko wybrani przez Boga, za pośrednictwem Noego. Powiazało ich nie tylko to, że spędzili ponad miesiąc na jednym pokładzie, lecz także fakt, że zostali w szczególny sposób wyróżnieni. Można powiedzieć, że od tego momentu tworzy się „pole społeczności”. Gdy Noe wraz ze swoimi towarzyszami schodzi na upragniony łąd, więzi społeczne, które się wytworzyły, nie zrywają się, tylko zmienia się terytorium, na którym rozwija się owo społeczeństwo, choć obszar ten nie pozostaje stały, potomkowie ocalonych bowiem rozchodzą się, ciągle zmieniając swoje miejsce zamieszkania.

* Absolwentka socjologii SWPS.

Małe społeczeństwa opisane w Starym Testamencie do czasu osiedlenia się w Egipcie prowadziły życie koczownicze. Bardzo często przemieszczały się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu nowej ziemi, zapewniającej lepsze warunki do uprawy, hodowli bydła lub uciekając przed konfliktami. „Kraj nie mógł utrzymać ich obu, bo zbyt liczne mieli trzody; musieli więc się rozłączyć. A gdy wynikła sprzeczka pomiędzy pasterzami trzód Abrama i pasterzami trzód Lota (...) rzekł Abram do Lota: «Niechaj nie będzie sporu między nami, między pasterzami moimi a pasterzami twoimi, bo przecież jesteście krewni. Wszak cały ten kraj stoi przed tobą otworem. Odłącz się ode mnie! Jeżeli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, jeżeli ty pójdziesz w prawo, ja – w lewo»” (Rdz 13,6–13,9).

W ślad za A. Guriewiczem (1976) można powiedzieć, że przestrzeń postrzegana była przez członków tych pierwszych społeczeństw od wewnątrz, w sposób naturalny, ludzie byli częścią przyrody, ale z czasem stała się ona przedmiotem manipulacji; właściwie im bardziej rozwijały się rodziny, im społeczeństwo było większe, tym bardziej przestrzeń stawała się potrzebna, ważna i zmienna, bo niezbędna była do stałego osiadłego życia.

Wyruszając na wędrowki, ludzie zabierali ze sobą własną wiarę i kulturę, a każde nowe miejsce oswajali, przystosowywali do swoich potrzeb i tradycji. Byli swoistymi demiurgami, którzy za każdym razem tworzyli nowy świat, nową przestrzeń społeczną. Ziemia, którą obierali za swój dotychczasowy dom, była pozbawiona tak zwanej „trwałej pamięci społeczeństwa”, nie pamiętała przeszłości. Zazwyczaj była dziewicza, dlatego każdy z Izraelitów był architektem, urbanistą, tworzącym świat wokół siebie w sposób dialektyczny, który godził procesy społeczne z czynnikami politycznymi, ekonomicznymi, kulturowymi, a przede wszystkim przyrodniczymi.

Tereny, na których mieszkaly te małe pierwotne społeczności Starego Testamentu, nie stwarzały korzystnych warunków do osadnictwa. Środowisko naturalne nie sprzyjało uprawie roli i hodowli bydła. Częste susze i następujące po nich wielkie ulew powodowały, że ludzie musieli się przenosić w inne miejsce, dlatego przestrzeń, jaką za każdym razem tworzyli, miała charakter tymczasowy, krótkotrwały. Sam Abraham wędruje z Ur (Mezopotamia) przez Charan, Damaszek do ziemi Kanaan, w poszukiwaniu lepszego miejsca do życia dla swojej rodziny. Podobnie Jakub z rodziną jest wędrownikiem, pokonującym tę samą drogę co Abraham, ale w drugą stronę. Bracia Józefa podczas 7 lat suszy i nieurodzaju idą aż do Egiptu, aby odnaleźć nową przestrzeń nadającą się do życia. Podróże te miały charakter koczowniczy, ludzie wędrowali z całym dobytkiem i bydłem, zatrzymując się na chwilę gdzieś na pustyni, odpoczywając, tworząc tam chwilową przestrzeń społeczną, i odchodzili dalej, cały czas szukając tej jednej właściwej.

Roger Bassand (1982) wyróżnia cztery aspekty przestrzeni: jako nośnika, dystansu, symbolu i ziemi. Dla społeczeństw starotestamentowych ważne były przede wszystkim te dwa ostatnie. Ludowi koczownicemu ziemia była niezbędna do życia. Jeśli można na niej było uprawiać rolę i hodować bydło, to okazywała się cenna i warto było się na niej osiedlić, a wtedy stawała się przedmiotem

rywalizacji i konfliktów. Kain zabija Abła, bo ten ma lepsze warunki dla swojej pracy, ma cenniejszą ziemię, na której hoduje swe bydło. Dzięki temu uzyskuje cenniejsze pożywienie, staje się bogatszy. Kain też chce być bogaty, zdobywać uznanie innych, a przede wszystkim Boga, dlatego podejmuję walkę o to cenne dobro, zabijając Abła. „Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał rolę. Gdy po jakimś czasie Kain składał dla Pana w ofierze plody roli, zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i ich tłuszczu, Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę, na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć” (Rdz 4,2–4,5).

Tu po raz pierwszy zaczyna się manipulacja przestrzenią, o której mówi w swojej książce A. Guriewicz (1976). Dobra ziemia staje się cenna i trzeba o nią walczyć, ponieważ daje lepsze warunki przeżycia, przestaje być częścią natury, a człowiek nie jest już jej elementem, tylko władcą i zarządcą.

Konflikt o ziemię wybucha również wśród potomków Abrahama. Józef, ulubieniec ojca, miał odziedziczyć wszystko po nim, miał stać się przywódcą rodu i objąć władzę nad domem, całą gospodarką i jej ziemią. Wzbudziło to zazdrość jego braci, którzy potajemnie sprzedali Józefa w niewolę.

Abraham i jego potomkowie, Kain i Abel, tworzyli przestrzeń, która stała się dla nich domem, schronieniem, a także żywicielką, o którą częstokroć przelewali krew, bo czuli się z nią związani. Przestrzeń miała dla nich zatem również charakter symbolu. „Grupa społeczna związana z pewną częścią przestrzeni przekształca ją na swój obraz (...). Każdy aspekt, każdy detal tego miejsca sam przez się ma sens i jest czytelny jedynie dla członków grupy” (Halbwachs 1970, s. 132).

Przestrzeń jako ziemia miała być ich domem, darowanym im przez Boga, który przy każdej okazji przypominał im o tym. „Pan, ukazawszy się Abramowi, rzekł: «Twojemu potomstwu oddaję właśnie tę ziemię» (Rdz 12,7) (...) Pan rzekł do Abrama: «Spójrz na siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu; cały ten kraj, który widzisz, daję Tobie i twemu potomstwu na zawsze (...) Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz: Tobie go oddaję»” (Rdz 13,14–13,17). „«Mojesz sługa mój umarł, teraz więc wstań, przepraw się przez ten oto Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja daję Izraelitom. Każde miejsce, na które zstąpi wasza noga, Ja wam daję (...). Od pustyni do Libanu aż do Wielkiej Rzeki, rzeki Eufrat, cała ziemia Chetytów aż do Wielkiego Morza, w stronę zachodzącego słońca, będzie waszą krainą»” (Joz 1,1–1,4).

Ziemia stała się symbolem miłości Boga-władcy do swego ludu, darem największym, bo darował im przestrzeń, na której mogli żyć i się rozwijać. Skoro była ona podarunkiem, Izraelici czuli z nią szczególną więź, musieli dbać o ów dar, musieli o nią walczyć.

W dzisiejszych miastach ludzie nie czują tak wielkiej więzi z ziemią, na której mieszkają, raczej jest dla nich obca, to ziemia niczyja, o którą dbają nie jej mieszkańcy, ale administratorzy, często nikomu nieznani, oddaleni murem urzędów od mieszkańców. Mieszkając w blokach, które należą zazwyczaj do miasta, ludzie nie czują się ich gospodarzami, tylko chwilowymi najemcami. Ponadto częste przeprowadzki nie wzmocniają więzi ziemia–ludność, ale ją rozluźniają. Tylko

na wiejskich terenach wciąż żywa pozostaje tożsamość z ziemią, którą podobnie odczuwały społeczeństwa Starego Testamentu. System przekazywania ziemi na wsi i ziemi przez Izraelitów był podobny, tak samo jest ona darem ojca dla dzieci, tak samo jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. To symbol trwałości życia, rodziny i danego rodu. Co ciekawsze, Izraelici mieli poczucie, że cały ogromny teren ich krainy należy do nich i każdy członek społeczności ma prawo osiedlić się na skrawku ziemi, jaki mu się podoba, przynosząc tam swoją kulturę, wiarę i naznaczając ją w sposób szczególny swoją obecnością.

W całym Starym Testamencie lokalna społeczność Żydów zajmuje się pracą na roli bądź hodowlą bydła (Adam i Ewa, Kain i Abel, Abraham i inni), są więc społeczeństwem żyjącym w przestrzeni otwartej (zabudowanej tylko namiotami), silnie związanym ze środowiskiem naturalnym, pracującą wraz ze zmieniającymi się porami roku. Pod względem przywiązania do terytorium i sposobu funkcjonowania na nim społeczności lokalne Starego Testamentu są podobne do mieszkańców typowej współczesnej wsi.

2. Świątynie

Społeczeństwo Starego Testamentu było silnie związane z religią i swoją wiarą, dlatego w każdym miejscu, w którym jego członkowie się pojawiali, dawali tego dowód, stawiając świątynie. Dawало im to psychiczne poczucie bezpieczeństwa, pozwalało wierzyć, że ktoś nad nimi czuwa. W czasach, o których opowiada Stary Testament, życie nie było łatwe, częste walki z innymi plemionami, trudne warunki przyrodnicze, niewykształcone mechanizmy społeczne powodowały, że człowiek czuł się zagubiony. Świątynie pozwalały mu się odnaleźć w przestrzeni, jaka go otaczała, dawały poczucie przynależności, spełniając podobne funkcje, jakie mają kościoły w dzisiejszym społeczeństwie.

Stary Testament przedstawia wygląd świątyń. Najpierw były to tylko ołtarze, na których składano ofiary. Każdy z tych ołtarzy miał własną historię, był świadectwem jakiegoś istotnego wydarzenia, które przydarzyło się danej rodzinie lub nawet całemu narodowi. Zazwyczaj były to ołtarze dziękczynne, stawiane przez głowę rodziny, później przez przywódcę narodu, tak jak ten pierwszy, o którym wspomina Stary Testament, wybudowany przez Noego w podziękę za ocalenie jego rodziny i zwierząt przed potopem. Na ołtarzach składano ofiary zazwyczaj z jada; najczęściej były to zwierzęta. „Noe budował ołtarz dla Pana i wziawszy ze wszystkich zwierząt czystych i ptaków czystych, złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu” (Rdz 8,20).

Początkowo przestrzeń sakralna była dowolnie kształtowana, nie istniały żadne prawa decydujące o jej formie. Ołtarze, które stawiali Izraelici, były małe i służyły tylko niewielkiej liczbie osób, dostęp do nich miała tylko rodzina. Wszystko się zmieniło, kiedy Izraelici wyszli z ziemi egipskiej. Nie była to już bowiem mała społeczność, ale naród, który potrzebował duchowego przywódcy i wsparcia.

W tym momencie zostały ustanowione pierwsze prawa regulujące wygląd świątyni i formę obrzędów w niej sprawowanych. Mojżesz wprowadza przepisy i regulacje, aby uzmysłwić rodakom niezwykle istotną rolę religii. Uroczystości odprawiane cyklicznie pozwalają uczestniczącym w nich ludziom na związanie się z grupą, odnalezienie w niej swojego miejsca, a także miejsca w kulturze. Mają przypominać o ich miejscu w świecie, ale także pozwalają uświadomić sobie człowiekowi wielkość wiary, którą wyznaje. Społeczeństwo pod przewodnictwem Mojżesza potrzebowało wspólnego znaku, symbolu, który by je integrował i umacniał w drodze do Ziemi Obiecanej.

Ołtarz mógł być budowany tylko z przedmiotów danych od natury, nie nie mogło być przetworzone ręką człowieka, materiał budowlany powinny stanowić ziemia albo nieociosane kamienie. „Uczyń mi ołtarz z ziemi i będziesz na nim składał ofiary twoje całopalenia (...) A jeśli uczynisz mi ołtarz z kamieni, to nie buduj mi go z kamieni ciosowych, bo zbezczeszysz go, gdy przyłożysz do nich swoje dłuto. Nie będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza, żeby się nie odkryła nagość twoja” (Wj 20,24–20,26).

Interesujący jest brak schodów, co oznacza, że ołtarz nie mógł być na podwyższeniu, współcześnie zaś ołtarze stoją w miejscu centralnym kościoła i prowadzą do nich schody. W Starym Testamencie owo miejsce wywyższone było święte, mieli tam dostęp tylko nieliczni, wybrani przez Boga, dla zwykłych ludzi natomiast było ono zakazane, świadczy o tym chociażby historia wieży Babel, która miała sięgać nieba. „Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba (...) A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie, i rzekł: « (...) A zatem w przyszłości nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. Zejdźmy więc i pomieszajmy im języki, aby jeden nie rozumiał drugiego!». W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi i tak nie dokończyli budowy tego miasta” (Rdz 11,3–11,8).

Budowanie takich konstrukcji wymagało wiedzy, której społeczeństwo Izraelitów nie posiadało. Wiedzieli, jak zrobić cegły, ale nie mieli doświadczenia w budownictwie, ponadto prawdopodobnie smoła, której używali do spajania budowli, nie była zbyt wytrzymała, i konstrukcja mogła się w każdej chwili zawalić. Poza tym budowanie w poziomie, a nie w pionie, podkreślało odrębność wobec kultury, jaka panowała w Egipcie, gdzie dominowały wysokie piramidy. Izraelici kładli nacisk na opozycję wobec kultury ciemnocyfeli i wyznawców srebrnych bądź złotych bożków, przedmiotów kultu również zakazanych w wierze Izraelitów. Nie uznawali oni przedstawień Boga, człowiek bowiem nie mógł wiedzieć, jak On wygląda.

Przestrzeń sakralną Izraelitów stworzoną podczas ich wędrówki do Ziemi Obiecanej stanowiły nie tylko ołtarze stawiane w miejscach postoju. Szczególną czią otaczano namiot, w którym znajdowała się Arka Przymierza, będąca symbolem przymierza zawartego pomiędzy ludem a Bogiem na górze Synaj, w wyniku którego powstał Dekalog. „I uczynią arkę z drzewa akacjowego, której długość będzie wynosiła dwa i pół łokcia, jej wysokość półtora łokcia i jej szerokość

półtora łokcia. I pokryjesz ją szczerem złotem wewnątrz i zewnątrz, i uczynisz na niej dookoła złote wieńce. Odlejesz na niej cztery pierścienie ze złota i przytoczysz je do czterech krawędzi: dwa pierścienie do jednego jej boku i dwa do drugiego. I włożysz do arki Świadectwo, które dam tobie” (Wj 25,10–25,16). Była to połączana skrzynia ozdobiona dwoma złotymi cherubami o rozpostartych skrzydłach, zaopatrzona w połączone kije, dzięki którym skrzynię można było przenosić.

Pierwszy obiekt kultu Izraelitów był zatem przenośny, co wiązało się z ich koczowniczym trybem życia, a jego przepych miał uświadomić wszystkim wielkość Boga i nadzieję, że jeżeli wszyscy pozostaną przy wierze, będą równie bogaci. To bogactwo przypomina późniejsze barokowe kościoły, których wnętrza lśniły złotym blaskiem, ukazującym wielkość oraz potęgę Boga i bogactwo wiary.

Dla Arki Przymierza wybudowano pierwszą świątynię. Po wojnach, jakie toczyli Izraelici o ziemię Kanaan, gdy byli już w pełni zorganizowanym społeczeństwem pod wodzą króla Dawida, postanowiono wznieść stałą budowlę, w której można by umieścić Arkę Przymierza, zwłaszcza że w pewnym okresie historii trafiła ona w niegodne ręce na ziemi filistyńskiej. „Tymczasem Filistyni zabrawszy Arkę Bożą zanieśli ją z ziemi Eben-Haezer do Aszdodu. Wzięli następnie Filistyni Arkę Bożą i wnieśli do świątyni Dagona i ustawili przed Dagonem” (1 Sm 5,1–5,2): „Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie. Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: To mówi Pan: czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wywiodłem z Egiptu synów Izraela (...)” (2 Sm 7,2–7,6).

Niestety z powodu toczących się wojen nie udało się zbudować świątyni, w której Arka byłaby bezpieczna. Dokonał tego dopiero syn Dawida, król Salomon. Świątynia zgodnie z regułami została zbudowana z kamieni, które po wyciosaniu nie były poddawane obróbce. Była to ogromna piętrowa budowla z bocznymi pomieszczeniami, a w oknach znajdowały się kraty. Mury świątyni były obłożone deskami cedrowymi, również wewnątrz wykonane zostało z drewna cedrowego. „Cedrowe wewnątrz świątyni stanowiły kielichy kwiatowe i girlandy kwiecia. Wszystko było cedrowe. (...) Sanktuarium urządził w środku budowli, by tam umieścić Arkę Przymierza Pańskiego” (1 Krl 6,18–6,19).

W środku panował przepych, świątynia oraz ołtarz zostały wyłożone złotem. Świątynię budowano przez siedem lat. Od tego momentu dom Boski stał się stałą przestrzenią sakralną w Jerozolimie, a bogacący się lud stale go upiększał i wzbogacał. Świątynia nie tylko stała się darem dla Boga, była też znakiem, iż nareszcie nastąpiły czasy pokoju i stabilizacji. Lud mógł się zająć gospodarką, inwestować w infrastrukturę miasta, zniknęło bowiem zagrożenie, że budowle zostaną zniszczone przez najeźdźców.

Stary Testament pokazuje, że przestrzeń, zwłaszcza sakralna, rozwija się wraz ze społeczeństwem. Ludzie mają wewnętrzną potrzebę wiary, ale wiara potrzebuje symboli, a im społeczeństwo większe, tym te symbole muszą być coraz okazałsze. Ołtarze, a potem świątynie budowane przez Izraelitów stały się miejscem upamiętnienia historii przodków, którzy wyszli z Egiptu, wędrowali w poszuki-

waniu swego domu, a potem tworzyli go od nowa. Podobne spostrzeżenie można odnieść do rozwoju architektury sakralnej w czasach nowożytnych i współczesnych.

3. Przestrzeń walki

Czterdzieści lat lud Izraela spędził na pustyni. Był to okres poświęcony organizowaniu się nowego społeczeństwa. Nastąpiło wykształcenie pewnych mechanizmów dotyczących prawa, polityki społecznej, a także obrony. Nad początkowym chaosem powoli zaczęli panować przywódcy. Musieli opanować przede wszystkim chaos przestrzenny, zwłaszcza że czekała ich długa wojna o tereny, na których mieli zamieszkać. Konieczne stało się powołanie armii, w tym celu przeprowadzono pierwszy spis ludności, którym objęci byli tylko mężczyźni. „Dokonajcie obliczenia całego zgromadzenia Izraelitów według szczepów i rodów, licząc według szczepów imiona wszystkich mężczyzn. Ty i Aron dokonajcie spisu wszystkich Izraelitów zdolnych do walki od lat dwudziestu wzwyż, według ich zastępów” (Lb 1,2–1,3).

Po dokonaniu tego spisu przystąpiono do rozmieszczenia ludności w obozie, aby podczas wędrówki i częstych postojów każdy wiedział, gdzie jest jego miejsce; zapewniało to lepszą organizację, a także bezpieczeństwo. Namioty były rozstawione według pokoleń oraz kierunków świata, przy każdym obozie stała chorągiew, informująca, jakiego pokolenia jest to obóz. „Od wschodu rozbije obóz Juda, stosownie do oddziałów swoich zastępców. (...) Wojsko jego według spisu liczy siedemdziesiąt cztery tysiące sześciuset. Obok niego zajmie miejsce pokolenie Issachara (...). Wojsko jego według spisu liczy pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu. Następnie pokolenie Zabulona (...). Wojsko jego według spisu liczy pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu” (Lb 2,3–2,8). Razem stanowiło to 180 tys. osób. Trasa wędrówki do ziemi Kanaan przebiegała na wschód, dlatego też te trzy pokolenia jako pierwsze związały swe namioty i jako pierwsze wyruszały z obozu. Następnie od strony południowej rozstawione zostały pokolenia Rubena, Symeona i Gada; w tym obozie znajdowało się ponad 151 tys. osób zdolnych do walki i ich obóz związał się jako drugi. Od zachodu w obozie należącym do pokolenia Efraima, Manassesza oraz Beniamina znajdowało się 108 tys. osób i „oni jako trzeci będą związać namioty” (Lb 2,24). Ostatni obóz reprezentowały trzy pokolenia – Dana, Asera i Neftalego, liczące ponad 157 tys. osób. W miejscu centralnym stał Namiot Spotkania, którym opiekowało się pokolenie Lewitów.

Tak powstała zorganizowana systematyczna przestrzeń, na której przedzie stało wojsko, a w centrum – jej symbol sakralny – Arka w Namiocie Spotkania. Takie położenie zapewniało ochronę najświętszego przedmiotu kultu Izraelitów. Układ ów przypomina przestrzeń miasta, w którym w centrum stoi jakiś punkt charakterystyczny dla społeczności i historii tego miasta, a po bokach znajdują się pozostałe ośrodki i instytucje. Tworzy to układ centrum–peryferie, w którym to co najwartościowsze jest w środku, a to co mniej drogie i mniej chronione – na zewnątrz. Podobnie było w starożytnych miastach, w centrum

znajdował się kompleks budowli świątynnych i pałac, które kontrastowały z otoczeniem (Jałowicki, Szczepański 2006, s. 43). Przepych i dostatek bijący od Namiotu Spotkania i aura świętości, która go otaczała, wyróżniały go spośród rozstawionych wokół skromnych namiotów. Takie usytuowanie miało także na celu wzmocnienie i skonsolidowanie władzy, którą posiadali Lewici opiekujący się Arką Przymierza.

Warte zauważenia jest także to, że pierwszy obóz wojska liczył najwięcej osób, dwa „środkowe” mniej, ostatni zaś z kolei znów więcej. Miało to prawdopodobnie zabezpieczyć przed atakiem nieprzyjaciół. Gdyby do takiego ataku doszło, najliczniejsza grupa ludzi byłaby już gotowa do walki i ochroniła cały obóz przed zaskoczeniem; taka organizacja pomagała również sprawnie zwinąć obóz. Dzięki temu Izraelici byli gotowi do bezpiecznej wędrówki, a także do walki o nowe tereny.

Po kolejnym spisie ludności przeprowadzonym podczas wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej dokonano podziału ziemi pomiędzy poszczególne rody. „Pomiędzy nich ma być kraj rozdzielony, według liczby głów, jako dziedzictwo. Pokoleniu, które ma więcej ludzi, przypadnie większy dział, a temu, które ma mniej – mniejszy. Każde otrzyma przydział odpowiadający danym spisowi” (Lb 26,53). Ze względu na zbliżoną liczebność rodów problem ten miała rozwiązać metoda losowa: „Kraj ma być dzielony losem, a dziedzictwo mają otrzymać według liczby imion w rodach. Losem ma być rozdzielone dziedzictwo pomiędzy (rody) liczne i mniejsze” (Lb 26,55–26,56).

Ziemia została podzielona właściwie przed głównymi walkami, jakie miały się o nią toczyć. Nie był to doskonały system podziału ziem, okazał się bowiem niesprawiedliwy. Co ciekawe, podział kraju nie nastąpił również wedle zasług w bitwie, jak to przecież w historii ludzkości często bywało, zwłaszcza w późniejszej epoce średniowiecznej. Taka sytuacja mogła w przyszłości prowadzić do wielu konfliktów pomiędzy rodami, które po walkach i podziałach mogły poczuć się poszkodowane. Przydział ziemi był nieodwracalny – wprowadzono zakaz przesuwania słupów, które rozdzielały granice. „Nie przesuniesz między swego bliźniego, postawionej przez przodków na dziedzictwie otrzymanym w kraju, danym ci przez Pana, Boga twego” (Pwt 19,14).

Dzięki dwóm spisom powszechnym społeczeństwo zostało zorganizowane, wiedziało, jak się zachowywać w czasie wędrówki i co je czeka po jej zakończeniu. Skupiło się zatem na przygotowaniach do walki o ziemię, na której miało osiąść.

Walka ta była bezwzględna, gdyż wkraczając do obcego miasta, Izraelici nie zostawiali nic, co przypominałoby im obcą kulturę. Zdobywszy miasta, chcieli zniszczyć przestrzeń, którą ktoś inny wytworzył. Miasta były palone, a ludzie w nich zabijani: głównie mężczyźni, ale czasem zdarzało się, że ofiarami były kobiety i dzieci, „Skoro ci je Pan, Bóg twój odda w ręce – wszystkich mężczyzn wyniesz nożem” (Lb 33,55).

Mieszkańcy obcych miast byli też wypędzani: „Jeśli jednak mieszkańców kraju nie wypędzicie przed sobą, będą ci, którzy pozostaną, jakby cierniami dla wa-

szych oczu i kolcami dla waszych boków; oni to będą was uciskać w kraju, gdzie zamieszkacie” (Lb 33,55).

Uratować się mogło tylko to miasto, które się poddało i pokojowo otworzyło swe bramy. Każde społeczeństwo, które prowadzi wojnę i wchodzi na obcą ziemię, niszczy ją, przede wszystkim aby pokazać swoją władzę, wzbudzić wśród podbitych strach i zmusić ich do zaprzestania walk. „Pan Bóg nasz wydał go nam i pobiliśmy jego samego, synów jego i cały jego lud. W tym zdobyliśmy wszystkie jego miasta i kłatwą obłożyliśmy każde miasto, mężczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczędzając niczego” (Pwt 2,33–2,34).

Izraelici mieli jeszcze jeden powód do niszczenia miast, mianowicie wychowania w obcym kraju, żywili wewnętrzną nienawiść do obcej przestrzeni. Kierowała nimi potrzeba wytworzenia swojej przestrzeni i podporządkowania jej własnej kulturze. Społeczeństwo to potrzebowało miejsca, pozbawionego obcego prawa, władzy, tradycji, a przede wszystkim obcych symboli. Na takiej nowej przestrzeni mogli się spokojnie rozwijać i budować swoje nowe państwo.

Ciekawym aspektem jest to, że nie wszystkie miasta były palone. Izraelici oszczędzali bowiem te, które położone były na górach, przypominające późniejsze zamki warowne. „Ale do krajów synów Ammona nie zbliżyłeś się ani do okolicy potoku Jabbok, ani do miast w górach, ani do żadnego miejsca, do którego zabronił ci iść Pan, Bóg nasz” (Pwt 2,37). Są dwa powody, dla których prawdopodobnie miasta górskie nie zostały zniszczone. Pierwszym uzasadnieniem było to, że stanowiły one dobry punkt obserwacyjny, z którego można było zobaczyć całą okolicę, wypatrzeć zbliżającego się nieprzyjaciela i przygotować się do walki. Miasta te były zajmowane, ale nie niszczone, gdyż ich odbudowa byłaby kosztowna ze względu na trudne położenie.

Drugi powód ochrony miast położonych na górach stanowiła tradycja, zgodnie z którą to, co znajduje się wysoko, jest święte, ponieważ jest blisko Boga. To właśnie na górach dochodziło do ważnych wydarzeń dla społeczeństwa Starego Testamentu. Mojżesz spotykał się z Bogiem na górze, gdzie zapadła decyzja o wyjściu z Egiptu, podobnie na górze Synaj powstały pierwsze prawa tego społeczeństwa. „Pan rzekł do Mojżesza: «wstąp do Mnie na górę i pozostań tam, a dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, aby ich pouczysz». Wstał więc Mojżesz i Jozue, jego pomocnik, i wstąpił Mojżesz na górę Bożą” (Wj 24,12–24,13).

Miejsca znajdujące się na górach były święte, dlatego nie wolno było ich bezcześcić przelaną krwią ludzką, a wstęp na górę mieli tylko wybrani, przywódcy. To przestrzenie poświęcone w całości Bogu i jego wielkości, bo ich wysokość wskazywała Boską potęgę. Miejsca te stanowiły swoiste tabu przestrzenne, którego naruszenie traktowane było jako świętokradztwo.

Dzięki zorganizowaniu się w przestrzeni społecznej, która wymagała przygotowania do wojny, Izraelici opanowali ziemię Kanaan, krainę, o której marzyli przez 40 lat. Ich ciężka wędrówka przez pustynię nie poszła na marne, „kraina miodem i mlekiem płynąca” wreszcie stała się ich własnością. Teraz pozostało tylko bronić tego, co wywalczyli, oraz pracować i żyć tak, aby ojczyzna się rozwijała.

4. Bramy

„Sklada mu się pokłon, bije czołem, dotyka pobożnie ręką. Próg ma swoich strażników, bogów i duchy, które bronią wejścia zarówno przed złośliwością ludzką, jak przed potęgami demonicznymi i niosącymi chorobę (...). Próg, drzwi w sposób bezpośredni wskazują na przerwanie ciągłości przestrzennej, stąd ich znaczenie religijne, gdyż są one symbolami przejścia, a równocześnie przez nie przejście się w istocie dokonuje” (Eliade 1970, s. 65).

Drzwi do domu mają wartość symboliczną, świadczą o jego mieszkańcach. Przejście przez drzwi ma też znaczenie, otwierają one bowiem drogę do innego świata, może to być na przykład przejście ze strefy publicznej do strefy prywatnej, bardziej intymnej, gdzie człowiek zupełnie inaczej powinien się zachowywać.

W Starym Testamencie również istnieje kategoria przejścia. Pierwsze to przejście przez wodę. Izraelici, którzy wychodzą z Egiptu, najpierw muszą przepłynąć się przez morze. „Pan rzekł do Mojżesza: «Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz Izraelitom, niech ruszają w drogę. Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je na dwoje, a wejdą Izraelici w środek na suchą ziemię»” (Wj 14,15–14,16). „Wody rozstały się, a Izraelici szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich” (Wj 14,21–14,23). Przejście przez Morze Czerwone miało wielkie znaczenie symboliczne. Stanowiło swoisty tunel, który miał odgradzić od siebie dwa przeciwstawne światy – porzucony świat pod okrutną władzą egipską, pozbawiony perspektyw i wypełniony niewolniczą pracą, oraz otwierające się nowe nadzieje na życie w wolnej ojczyźnie. Było to, jak pisał Eliade, wkroczenie do nowego świata. Przeprowadzenie przez morze dała społeczeństwu jasny komunikat: „to, co przeżyliście do tej pory, skończyło się, zostało zalane, tak jak Egipcjanie znajdujący się za wami”. Teraz los leżał w rękach Izraelitów, wkraczali w nowy świat. Owo niełatwe przejście pokazało, że nowe miejsca, tereny i wydarzenia, jakie ich czekają, mogą być niebezpieczne, i wszystko zależy od ich cierpliwości, mądrości i umiejętności zorganizowania się.

Analogiczna sytuacja spotyka wędrujący lud Izraela przed wejściem do upragnionej ziemi Kanaan – pokonanie rzeki Jordan. Ta przeprawa ma podobnie symbolizować zmiany, jakie zachodzą w społeczeństwie. Pokazuje, że kończy się długa wędrówka, a społeczeństwo już jest zintegrowane, dojrzałe i może wejść w kolejny etap walki i potem rozwoju. „Gdy więc lud ruszył ze swoich namiotów, by przepłynąć się przez Jordan, kapłani niosący Arkę szli na czele ludu. (...) Kapłani niosący Arkę Przymierza Pańskiego stali mocno na suchym łożysku w środku Jordanu, a tymczasem cały Izrael siedł po suchej ziemi, aż wreszcie cały naród skończył przeprawę przez Jordan” (Joz 3,14–3,17).

Prawdopodobnie gdyby w tamtych czasach były budowane mosty, to one przejęłyby funkcje oddzielenia światów, sprawowania kontroli, „wyznaczając zakres wewnętrzności i zewnętrzności” (Jałowicki 1988, s. 24). Drzwi, progi i bramy w pewnym sensie porządkowały życie społeczne, dając poczucie orientacji i wyznaczając zachowania.

Pierwsza świątynia Izraelitów miała ozdobną dużą bramę, która oddzielała przestrzeń codziennego życia od przestrzeni sakralnej. To miejsce, gdzie ukazuje się wielkość Boga, dlatego drzwi do świątyni są tak reprezentacyjne, barwne, pełne symboli przedstawiających raj, jaki czeka na człowieka po śmierci. „Wejście do świątyni zaopatrzył w czworokątne odrzwia z drzewa oliwkowego i podwójne drzwi z drzewa cyprysowego. Dwie obracające się deski tworzyły jedno skrzydło, i dwie obracające się deski – drugie. Na nich wyrzeźbił cheruby, palmy, girlandy kwiatów oraz pokrył te płaskorzeźby cienkim złotem” (1 Krl 6,33–6,35).

5. Miasta ucieczki

Przestrzeń, w której żyje dane społeczeństwo, nie jest przeznaczona dla każdego, czego przykładem mogą być więzienia, do których trafiają przestępcy, naruszający normy. Społeczeństwo w Starym Testamencie także wytworzyło takie przestrzenie, nazywane miastem ucieczki. „Tak mówił dalej Pan do Mojżesza: «Powiedz Izraelitom, co następuje: Gdy wejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan, wybierzcie sobie miasta, które służyć wam będą za miasta ucieczki; tam będzie mógł się schronić zabójca, który zabił drugiego nieumyślnie. Miasta te będą dla was schronieniem przed mścicielem krwi, by zabójca nie poniósł śmierci, zanim nie stanie przed sądem społeczności»” (Lb 35,9–35,12).

Miast takich miało być ustanowionych sześć, mógł się tam schronić każdy, nie tylko Izraelita, lecz także cudzoziemiec, oczywiście pod warunkiem że zabił kogoś nieumyślnie. Winny oczekiwał tam wyroku sądu, prawdopodobnie nie było tam żadnej straży, która by pilnowała winowajców, gdyż taka instytucja nie była potrzebna. Zgodnie z obowiązującym prawem honor wymagał, aby pomścić zabitego członka rodziny, dlatego gdyby tylko zabójca wyszedł poza wyznaczone miasto, bardzo szybko spotkałaby go zemsta.

Prawa do przebywania w miastach ucieczki nie miał zabójca, który popełnił zbrodnię umyślnie, taka osoba musiała ponieść karę śmierci. Dla społeczeństwa Starego Testamentu takie zabójstwo było zbezczeszczeniem ziemi ojczystej. „Krew bezcześci ziemię i nie ma innego zadośćuczynienia za krew przelaną jak tylko krew tego, który ją przelał. Nie plamcie przeto ziemi, w której mieszkacie (...)” (Lb 35,33–35,34).

Wśród ludzi nie mogła przebywać osoba skażona grzechem śmiertelnym, a jednocześnie należało ją chronić przed pomyłkami czy pomówieniami, dlatego powstała przestrzeń azylu, miejsce, do którego prawy człowiek nie miał wstępu. Co ciekawe, wyznaczono takie miejsce dla osób oskarżonych o jakieś przestępstwo, ale nie było azylu dla nieuleczalnie chorych, musieli oni opuścić zamieszany teren. Dotyczyło to np. trędowatych: „Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem” (Kpł 13,43), ale także kalekich: „nikt, kto ma zgniecione jądra lub odcięty członek, nie wejdzie do zgromadzenia Pana” (Pwt 23,2). Eliminacja chorych miała uzasadnienie higieniczne, mogli oni bowiem roznosić choroby za-

każne. Lżej chorych izolowano czasowo, dopóki nie odzyskali pełni sił. Kontakt z taką osobą mogli mieć jedynie kapłani

W podobny sposób traktowano wszelkie dewiacje. Przykładem mogą być miasta Sodoma i Gomora, miejsce upadku moralnego, przestrzeń, dla której nie było już ratunku. Pnieważ opanowanie zła uznano za niemożliwe, zapadła decyzja o spaleniu całego miasta. „Abraham, wstawszy rano, udał się na to miejsce, na którym stał przed Panem. I gdy spojrział w stronę Sodomy i Gomory i na cały obszar dookoła, zobaczył unoszący się gęsty dym, jak gdyby z pieca, w którym topią metal” (Rdz 19,27).

6. Przestrzeń miasta

Po długich wojnach, które prowadził lud Izraela o ziemię Kanaan, nastąpił czas spokoju i rozkwitu społeczeństwa. Wyształcało się bardziej skomplikowane prawo, kładziono nacisk na zaludnianie państwa, rozwijano jego infrastrukturę. Izraelici rozwój swoich miast rozpoczęli od rzeczy najważniejszej, od budowy murów obronnych, które rozpościerając się dookoła miasta, chroniły je przed nieprzyjacielem.

„Dawid zamieszkał w twierdzy, którą nazwał Miastem Dawidowym. Zbudował potem mur dookoła: od Millo do wnętrza” (2 Sm 5,9). Millo prawdopodobnie było zbiornikiem na wodę, używanym w czasie oblężenia. W mieście znajdowało się również przejście podziemne, które do niego prowadziło, był to także element jego fortyfikacji. Po zbudowaniu elementów obrony miasta rozpoczął się drugi etap jego rozwoju. Dawid rozkazał wybudować pałac, miał on być symbolem władzy państwa. Jego konstrukcja wskazywała na siłę nie tylko narodu, lecz także potęgę samego króla. „Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida z drzewem cedrowym i cieślami i murarzami, aby zbudowali Dawidowi pałac. Wtedy Dawid uznał, że Pan potwierdził go królem nad Izraelem i że jego władzę królewską wywyższył ze względu na swój lud – Izraela” (2 Sm 5,11).

Prace Dawida kontynuował jego następca – król Salomon. Po kolejnych ciężkich walkach, które lud Izraela prowadził z najeźdźcą, miasto zostało zniszczone. Salomon rozpoczął wzmocnienie swojej władzy i odbudowę zrujnowanego kraju. Miasto miało stać się piękniejsze, doskonalsze. Oprócz nowego pałacu powstała też wielka świątynia, „dom lasu Libanu”, gdzie znajdowała się sala tronowa, w której odbywały się sądy, oraz pałac dla córki faraona, którą Salomon poślubił. Wszystkie te nowe budynki odznaczały się wielką urodą i olbrzymimi rozmiarami, miały ukazywać potęgę państwa. Nowa, odbudowana stolica stała się więc jeszcze doskonalsza, nie szczędzono bowiem pieniędzy na żaden jej element. „Wszystko to od wewnątrz i od zewnątrz, od fundamentu do wsparcia pułapu, łącznie z wielkim dziedzińcem, było z kamieni wyborowych, ciosanych według miary i rżniętych piłą” (1 Krl 7,9).

Przestrzeń w mieście była niejednorodna, podzielona na część neutralną i realną, do której każdy miał dostęp, i na część sakralną, do której należały świątynie

i pałace. To one właśnie przełamywały jednorodność przestrzeni, dzieliły ją na *sacrum* i *profanum*.

Miejsca uświęcone ukierunkowują przestrzeń, są punktem odniesienia dla człowieka religijnego, wyznaczają jego ontologiczny byt (Eliade 1970, s. 62). Przestrzeń, którą wytworzyli Izraelici w mieście, z pewnym „pęknięciem”, pozwala wyodrębnić różne jej części jakościowe; symbolizowała ona zarazem konstruowanie tradycji, które rozpoczęli jeszcze jako plemiona koczownicze. Wtedy to przestrzeń była już dzielona na ołtarze budowane na pustyni i namioty znajdujące się wokół nich. Kiedy założono miasto, świątynie i pałace zastąpiły ołtarze i namioty.

Nasza współczesna przestrzeń jest tak samo „pęknięta”, podzielona na sferę świecką i sakralną, tylko *sacrum* przyjęło więcej form, w zależności od liczby ludzi i różnorodności ich wyznań. Dziś odnosimy się z poszanowaniem nie tylko do miejsc takich jak cmentarze i kościoły, ale także do pomników, a nawet budynków rządowych, gmachów różnych firm, instytucji. Częstokroć cieszą się one większym szacunkiem niż obiekty religijne, co prawdopodobnie wynika z postępującej desakralizacji społeczeństwa. Mimo to forma pęknięcia przestrzeni nadal istnieje; każda z przestrzeni jest w inny sposób traktowana i narzuca odmienne zachowania.

Stary Testament pokazuje historię społecznego wytwarzania przestrzeni, która rozwija się wraz z społeczeństwem. Najpierw jest to pustynia zagospodarowana namiotami, miejsce zamieszkałe chwilowo przez koczownicze plemię. Potem społeczeństwo się organizuje, a przestrzeń staje się schematyczna, podporządkowana geometrii i kierunkom świata. Wreszcie powstają miasta, symbole potęgi władzy i wielkości miejsca. Zamieszkuje je coraz więcej ludzi i wraz z nimi powstają nowe instytucje – sądy, pałace, świątynie. Przestrzeń sakralna powstaje, aby ludzi integrować wokół jednej ideologii, przestrzeń walki jest organizowana po to, aby zwyciężyć, a przestrzeń władzy – aby zachować porządek społeczny. Te przestrzenie łączą się w jedno, w miejsce ojczyście, z którym każdy człowiek jest związany i za którym tęskni, kiedy je straci.

Literatura

- Bassand R., 1982, *Villes, régions et sociétés*, Lausanne: Presses Polytechnique Romandes.
- Eliade M., 1970, *Sacrum, mit, historia: wybór esejów*, przeł. A. Tatarkiewicz, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Guriewicz A., 1976, *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Halbwachs M., 1970, *La morfologie sociale*, Paris: Presses Universitaires de France.
- Jałowicki B., 1988, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa: „Książka i Wiedza”.

- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2006, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Mayntz R., Kolm K., Hübner P., 1985, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, przeł. W. Lipnik, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, 1990, Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Pallotinum.
- Rybicki P., 1979, *Struktura społecznego świata*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Stary Testament – historia zbawienia*, 1983, przeł. D. Szumska, Paryż: Éditions du Dialogue.

SOCIAL CREATION OF SPACE IN THE OLD TESTAMENT

What we today call the social space, what we can see in our houses and outside of them, was initially established by the Old Testament. The people of Israel governed and changed it, creating the patterns that exist till our time. It's easy to find the systems of town building in the Old Testament. Also the division of space into centre and peripheria and between the sphere of sacrum and profanum are clear. Moreover, the Old Testament shows us the process of spatial transformation – from the unnamed to symbolic places.